Nr. 71. We Lwowie środa dnia 12 lutego 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuzazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja.

Praga 12 lutego. Poseł Zdenko Schücker przemawiał tu na zgromadzeniu członków Tow. „Dentscher Verein“ o sytuacji politycznej. Mowca podniósł, iż po chęci do pracy, jaką dziś parlament okazuje, wiele można spodziewać się dobrego na przyszłość. Następnie wspomniał dr. Schücker o sprawie utworzenia uniwersytetu czeskiego na Morawach i rzekł, iż Niemcy życzą z całego serca innym narodom rozwoju i podniesienia ich kultury, ale w tym wypadku utworzenie czeskiego uniwersytetu nie ma tego szlachetnego celu na oku, lecz jest dążeniem do slawizacji monarchji. O akcji ugodowej czesko-niemieckiej rzekł dr. Schücker, iż przyjdzie jeszcze chwila, w której Niemcy odzyskają ten wpływ na państwo, jaki się im należy ze względu na ich kulturalną przewagę.

Arcyks. Fr. Ferd. w Petersburgu.

Petersburg 12 lutego. Arcyks. Franciszek Ferdynand przedsięwziął wczoraj rano w towarzystwie austro-węgierskiego ambasadora przejażdżkę po mieście. O 1-ej po południu odbyło się u ambasadora śniadanie, na którem był arcyksiążę i świta jego. Wczoraj wieczorem odbył się w zimowym pałacu bal dworski.

Petersburg 12 lutego. Po śniadaniu u ambasadora austro-węgierskiego br. Aehrenthala, zwiedzał arcyksiążę Franciszek Ferdynand wczoraj tutejsze kościoły.

Petersburg 12 lutego. Wczoraj wieczorem odbył się w pałacu zimowym bal dworski na cześć arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Obecni byli: car i carowa, następca tronu, wielcy książęta i wielkie księżne, naczelnicy ambasad, wszyscy członkowie ambasady austrjackiej, minister spraw zagranicznych Lambsdorff, naczelnicy władz wojskowych i cywilnych Razem rozesłano na bal zaproszeń około 1000.

Arcyksiążę wszedł na salę prowadząc carową, car wszedł z ks. Marją Pawłówną. Przed balem odbyło się *cercle*. O północy podano kolację w sali Mikołaja, bogato udekorowanej kwiatami i purpurą.

Z rady przemysłowej.

Wiedeń 12 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu przybocznej rady przemysłowej omawiano sprawę nawiązania stosunków handlowych z Meksykiem i oświadczono się za zawarciem z tym krajem traktatu handlowego, t. zw. najbardziej uprzywilejowanego. Oświadczono się także za założeniem konsulatu w Meksyku.

Radca ministerjalny Rössler wyłuszczył przyczyny, dlaczego nie przyszło do skutku zamierzone założenie banku eksportowego. Natomiast rząd skorzystał z tej myśli i mianował w poszczególnych krajach mężów zaufania, którzy mają udzielać informacyj co do eksportu. W końcu zaznaczył, iż rząd bardzo gorliwie się zajmuje sprawą podniesienia eksportu.

Radca dworu Hallwich przemawiał za założeniem towarzystwa handlowego dla popierania eksportu. Sprawę tę uchwalono wziąć pod obrady na najbliższem posiedzeniu.

W sprawie traktatu handlowego z Chinami uchwalono rezolucję, wzywającą ministra handlu, aby przed zawarciem nowego traktatu z Chinami, przedłożył go radzie przemysłowej.

Z obozu wszechniemieckiego.

Wiedeń 12 lutego. Poseł do rady państwa p. Hauck, jako przewodniczący wydziału mężów zaufania stronnictwa wszechniemieckiego w Wiedniu zwołał był na niedzielę poufne zebranie mężów zaufania tego stronnictwa. Zgromadzonym przedłożono następujące dwa wnioski wydziału mężów zaufania:

1. *Ostdeutsche Rundschau* przestała być organem mężów zaufania stronnictwa wszechniemieckiego w Wiedniu.

2. Członków stronnictwa wzywa się, aby wystąpili z Tow. „Deutschnationaler Verein für Oesterreich“, a przystąpili do nowo utworzonego Tow. „Alldeutscher Verein für die Ostmark“ (założonego niedawno przez Schoenerera). Nad wnioskami tymi toczyła się obszerna dyskusja, poczem dr. Riedl uczynił wniosek, wyrażający imieniem mężów zaufania stronnictwa wszechniemieckiego potępienie tym, którzy do stronnictwa wprowadzili rozłam, a wzywający oba odłamy, aby zaniechawszy waśni połączyły się do wspólnej pracy dla dobra narodu niemieckiego. W głosowaniu 144 głosami przeciw 56 uchwalono oba wnioski wydziału, a odrzucono wniosek dra Riedla.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń 12 lutego. Komisja budżetowa izby poselskiej zwołaną została na 13 bm. na godzinę 7mą wieczorem.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 12 lutego. W parlamencie niemieckim przy dyskusji nad rozdziałem: „ministerstwo sprawiedliwości“ p. Boek przemawiał przeciw ograniczeniu sądów przysięgłych, a domagał się fakultatywnej kary więzienia za pojedynek, oraz podwyższenia kary za tę zbrodnię. Dalej żądał zniesienia przymusu świadczenia dla dziennikarzy w sprawach prasowych. Na tem obrady przerwano.

Niemiecka taryfa celna.

Berlin 12 lutego. Komisja dla taryfy celnej przyjęła § 10 przedłożenia celnego w sprawie zniesienia kredytu celnego na artykuły zbożowe i młynarskie, w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 12 lutego. W Izbie gmin zapytał dep. Morton, czy prawdą jest, że rząd austro-węgierski w roku 1899, jakkolwiek we formie nie ofijalnej, ofiarował rządowi angielskiemu pośrednictwo swego *attaché* wojskowego w Londynie dla zakupna koni na Węgrzech.

Minister Brodrik odpowiedział, że to nie jest prawda.

Zajścia w Brukseli.

Bruksela 12 lutego. Ze względu na odbywającą się wczoraj w parlamencie dyskusję nad wnioskiem socjalistów o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, władze zarządziły jak najostrzejsze środki ostrożności. Wojsko i policja zostały skonsygnowane; przystęp do gmachu parlamentu, gmachu ministerstwa i pałacu królewskiego był przez policję i wojsko zamknięty. Około godziny 5 popołudniu tłum demonstrantów ze socjalistycznym radnym miejskim na czele przedarł kordon wojskowy i dostał się przed pałac księcia Alberta, gdzie wznosił okrzyki: niech żyje powszechne prawo głosowania. Konnica rozproszyła tłumy.

Bruksela 12 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu nie przyszedł jeszcze pod obrady wniosek socjalistów, o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Wczorajsze posiedzenie, po omówieniu kilku spraw lokalnej natury, zamknięto bez dalszego wypadku. Gdy socjalistyczni deputowani wyszli z parlamentu, zostali natychmiast otoczeni przez licznie zgromadzone tłumy i przywitani hucznymi oklaskami. Następnie demonstranci udali się przed lokal redakcji pisma socjalistycznego *Le peuple*, a deputowany socjalistyczny Vandervelde wygłosił z okna redakcji mowę, w której powiedział, iż „dzisiaj panuje dość wielkie rozdrażnienie, ale za parę dni, jeśli izba wniosek socjalistów odrzuci — będzie rewolucja“. Tłumy słowa te nagrodziły oklaskami i okrzykami brawo.

Następnie odbył się pochód demonstracyjny tłumów po bulwarach.

Bruksela 12 lutego. Podczas wczorajszych zajść ulicznych zraniono ciężko jednego policjanta, który chciał wydrzeć jednemu z demonstrantów czerwoną chorągiew. Oficer konnicy, który kazał odebrać tę chorągiew demonstrantom, z trudem uniknął zranienia.

Anglja a Rosja.

Londyn 12 lutego. *Daily Telegraph* omawiając sprawę Weihaiwei podnosi, że Anglja przez swe stanowisko chce dać dowód dobrej woli osiągnięcia porozumienia z Rosją. Gdyby nadzieje te zawiodły, to Anglja może każdej chwili z Weihaiwei zrobić silną twierdzę. Na razie nie ma o tem mowy, a przez to Anglja pragnie złożyć dowód, iż nie jest nieprzyjaźnie usposobioną dla Rosji.

Przesilenie gabinetowe w Saksonji.

Drezno 12 lutego. Król przyjął tylko dymisję ministra skarbu: przyjęcia dymisji innych ministrów odmówił.

Bal dworski.

Budapeszt 12 lutego. W peszteńskim Burgu odbył się wczoraj bal dworski. Cesarz i dwór cesarski zjawili się na sali o godz. 8-mej; cesarz prowadził arcyks. Marję Józefę; obecni byli arcyks. Otton i Józef, arcyksiężne Klotylda i Elżbieta Henryka.

Podczas *cerle'u* rozmawiał cesarz z drem Koerberem, z Szellem i z innymi ministrami. Po pierwszym kadrylu przedstawiono arcyks. Marji Józefie wiele dam z arystokracji. O godz. 10 podano herbatę.

Na bal rozesłano 1500 zaproszeń. Szczególnie licznie reprezentowane były koła parlamentarne i wojskowe.

Z izby sądowej.

Kraków 12 lutego. 18-letni praktykant rzeźnicki, Franciszek Łatkoś, który posprzeczawszy się na weselu ze swym towarzyszem 17-letnim Andrzejem Smiałkiem, zadał mu nożem śmiertelną ranę w pierś, został przez trybunał przysięgłych uznany winnym ciężkiego uszkodzenia ciała i skazany na ośm miesięcy ciężkiego więzienia.

Samobójstwa.

Kraków 12 lutego. W niezwykły sposób odebrał tu sobie wczoraj życie niejaki Stanisław Słonka, którego zawodu dotychczas nie zbadano. Oto utopił się w jednej z tutejszych łazienek w wannie.

Berlin 12 lutego. 80-letnia żona znanego niemieckiego malarza historycznego, Döpplera, w przystępie pomieszania zmysłów rzuciła się z okna swego mieszkana na bruk i zginęła na miejscu.

„Pomoc obywatelska“.

Kraków 12 lutego. Dnia 14 bm. o godzinie 3ej po południu odbędzie się w tutejszej radzie powiatowej ukonstytuowanie się „Towarzystwa wzajemnej pomocy obywatelskiej“. Do organizatorów tego Tow. należą: prof. Antoni Górski, dr. Jan Hapka, dr. Fr. Paszkowski, Stefan Sękowski, Mieczysław Sędzimir, dr. Stefan Skrzyński i Józef Strzyżowski. Zadaniem Towa-

rzystwa będzie: uporządkowanie stosunków majątkowych własności większej i średniej, dostarczanie kredytu dla członków, posiadających własność rolną, organizacja i popieranie parcelacji majątków członków Tow., pomoc i porada we wszystkich sprawach i transakcjach członków Towarzystwa, utrzymanie i rozwój posiadłości rolnych i nabywanie posiadłości większych.

Eksplozja.

Fryburg (w W. ks. Badeńskiem) 12 lutego. Kierownik chemicznego laboratorjum w tutejszym uniwersytecie, prof. Kiliani, wskutek eksplozji retorty, zawierającej płynny kwas węglowy, został ciężko raniony; lekarze wątpią o utrzymaniu go przy życiu.

Pożar.

Hongkong 12 lutego. Krążą tu pogłoski, iż w jednej z dzielnic Kantonu wybuchł pożar, który zniszczył przeszło 400 magazynów towarowych.

Budapeszt 12 lutego. Prezydent gabinetu dr. Koerber był wczoraj na dłuższej audjencji u cesarza.

Budapeszt 12 lutego. Prezydent gabinetu dr. Koerber konferował wczoraj z p. Szellem w sprawie autonomicznej taryfy celnej.

Budapeszt 12 lutego Onegdaj pod przewodnictwem min. Szella odbyła się dłuższa narada gabinetowa, na której, jak donosi *Nemzet*, uchwalono istniejące traktaty handlowe z Niemcami, Włochami i Serbją przedłużyć prowizorycznie na rok jeden.

Grac 12 lutego. Byjy notarjusz dr. Antoni Rigler, za zbrodnię sprzeniewierzenia i lekkomyślną krydę, został skazany na 15 miesięcy ciężkiego więzienia i na utratę szlachectwa.

Waszyngton 12 lutego. Koszta nowej floty Stanów Zjednoczonych wynosić będą: 99.803.000 dolarów na budowę nowych okrętów, a 9 343.000 dolarów na naprawę starych.

Tegoroczny pobór do wojska.

Pobór do wojska w bieżącym roku odbędzie się w okręgu komendy XI korpusu we Lwowie: W Skałacie w dniach od 3 do 13 marca, w Zbarażu od 15 do 22 marca, w Tarnopolu od 2 do 18 kwietnia, w Trembowli od 3 do 13 marca, w Kossowie od 10 do 18 kwietnia, w Żabiem 21 i 22 kwietnia, w Kołomyi od 10 do 22 marca, w Śniatynie od 2 do 12 kwietnia, w Peczeniżynie od 14 do 17 kwietnia, w Sokalu od 3 do 15 marca, w Mostach Wielkich od 17 do 20 marca, w Żółkwi od 3 do 12 kwietnia, we Lwowie (miasto) od 3 do 17 marca, we Lwowie (powiat) od 18 do 22 marca i od 2 do 11 kwietnia, w Glinianach od 3 do 6 marca, w Przemyślanach od 7 do 12 marca, w Bóbrce od 13 do 22 marca, w Rohatynie od 3 do 10 kwietnia, w Bursztynie od 11 do 17 kwietnia, w Podhajcach od 3 do 14 marca, w Brzeżanach od 17 do 22 marca i od 2 do 7 kwietnia, w Obertynie 3, 4, 5 i 6 marca, w Horodence od 8 do 15 marca, w Stanisławowie od 17 do 24 marca, w Haliczu od 3 do 9 kwietnia, w Nadwórnej od 11 do 19 kwietnia, w Tłumaczu od 3 do 15 marca, w Bohorodczanach od 17 do 22 marca, w Złoczowie od 3 do 15 marca, w Zborowie od 17 do 22 marca, w Brodach od 2 do 16 kwietnia, w Załóźcach od 17 do 22 kwietnia, w Kamionce Strumiłowej od 3 do 17 marca, w Husiatynie od 4 do 8 marca, w Kopyczyńcach od 10 do 15 marca, w Zaleszczykach od 17 do 21 marca, w Tłustem 2, 3, 4 i 5 kwietnia, w Borszczowie od 8 do 16 kwietnia, w Mielnicy od 17 do 22 kwietnia, w Buczaczu od 3 do 19 marca, w Czortkowie od 2 do 11 kwietnia.

W okręgu komendy X. korpusu w Przemyślu: w Żurawnie 3, 4, 5 marca, w Żydaczowie 6 i 7 marca, w Mikołajowie 8, 10 i 11 marca, w Kałuszu od 12 do 21 marca, w Stryju 22, 24 i 26 marca, oraz 2, 3 i 4 kwietnia, w Skolem 5, 8, 9 i 10 kwietnia, w Bolechowie 11, 12, 14 i 15 kwietnia, w Dolinie od 16 do 19 kwietnia, w Rożniatowie 21, 22 i 23 kwietnia, w Brzozowie od 3 do 10 marca, w Dynowie od 12 do 15 marca, w Krzywczy 17, 18 i 19 marca, w Przemyślu od 21 do 26 marca i od 2 do 5 kwietnia, w Dobromilu od 9 do 12 kwietnia, w Birczy od 14 do 17 kwietnia, w Strzyżowie od 3 do 11 marca, w Rzeszowie od 13 do 24 marca i od 2 do 5 kwietnia, w Dembicy 8, 9 i 10 kwietnia, w Ropczycach od 11 do 16 kwietnia, w Sokołowie 13, 14 i 15 marca, w Kolbuszowej od 17 do 22 marca, w Mielcu od 3 do 12 kwietnia, w Tarnobrzegu od 14 do 23 kwietnia, w Lutowiskach 3 i 4 marca, w Ustrzykach dolnych 6, 7 i 8 marca, w Baligrodzie 10, 11 i 12 marca, w Lisku od 13 do 17 marca, w Sanoku od 18 do 24 marca i od 2 do 5 kwietnia, w Rymanowie od 8 do 11 kwietnia, w Krośnie od 12 do 22 kwietnia, w Drohobyczu od 3 do 18 marca, w Sambrze od 19 do 26 marca i 2, 3, 4 kwietnia, w Starym Samborze od 5 do 12 kwietnia, w Turce od 14 do 21 kwietnia, w Rawie od 3 do 15 marca, w Janowie od 17 do 19 marca, w Gródku 21, 22 marca i od 2 do 5 kwietnia, w Sądowej Wiszni od 8 do 11 kwietnia, w Mościskach od 12 do 18 kwietnia, w Komarnie od 2 do 5 kwietnia, w Rudkach od 8 do 11 kwietnia, w Jaworowie od 12 do 17 kwietnia, w Krakowcu 19, 21, 22 kwietnia w Nisku od 3 do 11 marca, w Przeworsku od 12 do 17 marca, w Leżajsku 18 do 24 marca, w Łańcucie od 2 do 9 kwietnia, w Cieszanowie od 11 do 15 kwietnia, w Lubaczowie od 17 do 22 kwietnia, w Jarosławiu od 2 do 14 kwietnia, w Sieniawie od 15 do 19 kwietnia.

W okręgu komendy I korpusu w Krakowie: w Krakowie (miasto) od 15 do 24 marca, w Krakowie (powiat) od 3 do 11 marca, w Podgórzu od 12 do 17 marca, w Bochni od 2 do 18 kwietnia, w Wieliczce od 21 do 25 kwietnia, w Dobczycach od 26 do 30 kwietnia, w Chrzanowie od 3 do 7 marca, w Krzeszowicach 8, 10 i 11 marca, Jaworznie 13 i 14 marca, w Grybowie od 4 do 8 marca, w Bieczu 10, 11 i 12 marca, w Gorlicach od 13 do 20 marca, w Nowym Sączu 22 i 24 marca, oraz 1, 2 i 3 kwietnia, w Muszynie 5 i 8 kwietnia, w Nowym Targu od 9 do 14 kwietnia, w Krościenku 15 i 16 kwietnia, w Limanowej od 18 do 28 kwietnia, w Oświęcimie 3, 4 i 5 marca, w Białej od 1 do 10 marca, w Kętach od 11 do 13 marca, w Kalwarji od 15 do 18 marca, w Wadowicach od 20 do 24 marca i 1 kwiet., w Zatorze 3 i 4 kwietnia, w Myślenicach od 8 do 11 kwietnia, w Jordanowie 14 i 15 kwietnia, w Makowie 17 i 18 kwietnia, w Żywcu od 21 do 30 kwietnia, w Jaśle od 3 do 12 marca, w Brzostku 14 i 15 marca, w Pilznie od 17 do 21 marca, w Tarnowie 24 marca i od 1 do 14 kwietnia, w Brzesku od 16 do 24 kwietnia, w Wojniczu od 26 do 30 kwietnia, w Dąbrowej od 14 do 22 kwietnia.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 12 lutego.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½ 8½ wieczorem, dr. P. Kuczera: „O chorobach wysypkowych (ospa, szkarlatyna, odra), o wściekliźnie".

Teatr miejski: „Skapany świat", sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Sroda (12): Popielec. Eulalji. — Radzyna św. — (30): Trech Świet. Wschód słońca o godzinie 7 minut 20, zachód o godzinie 5 minut 11.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota + 2° R. Pada śnieg.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Piniński, wyjeżdża we czwartek w sprawach urzędowych do Wiednia.

Z politechniki. Pp.: Witold Jakimowski z Niebyłowa i Stanisław Vayhinger ze Starego Sącza, złożyli drugi egzamin rządowy na wydziale inżynierji.

O język polski. Z Warszawy donoszą do *Wieku XX*, iż przeciw wykładowi religji w języku rosyjskim, zaprotestowała młodzież polska w gimnazjach w Żytomierzu na Wołyniu, w Szawlach na Żmudzi i w progimnazjum w Hrubieszowie w gubernji lubelskiej.

Sprawa ruskiego uniwersytetu we Lwowie. Z Warszawy donoszą do *Wieku XX*, iż tamtejsza młodzież politechnicka uchwaliła, po długich obradach, następującą rezolucję:

„Sympatyzując z ruchem wolnościowym Rusinów, dążącym do utworzenia własnego uniwersytetu, oświadczamy się przeciwko utrakwizacji uniwersytetu lwowskiego, tej strażnicy kultury polskiej własnemi siłami zdobytej."

Podrożenie chleba. Magistrat m. Lwowa wydał zarządzenie do wszystkich piekarzy w mieście, że żadnemu z nich nie wolno samowolnie zmieniać ceny chleba, bez poprzedniego zawiadomienia magistratu i uzyskania jego aprobaty. Każdy bochenek chleba ma mieć wagę ½, 1, 2, lub 3 klg, a cena jego musi być wytłoczona na chlebie.

Z życia towarzyskiego. W kościele św. Barbary w Krakowie odbył się w sobotę wieczorem ślub hr. Stefana Moszyńskiego, z hr. Marją Ledóchowską.

Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy zawiązało komitet i wydało odezwę w sprawie wyborów do rady miejskiej, Prezesem „komitetu gospodnio szynkarskiego" obrano p. Schillinga, zastępcą tegoż p. Löwenhecka. Sekretarzami obrano pp. Müllera i Gottlieba, skarbnikami pp. Engelkreisa i Herolda. Do ściślejszego komitetu należą prócz powyższych, pp. Müller, Nowakowski i Arnold.

† **Ks. Jan Siedlecki**, były administrator kościoła św. Wojciecha w Krakowie, urodzony w Warszawie 1829 roku, ordynowany w roku 1852, kapłan bardzo gorliwy, autor wielu książeczek treści religijnej, zmarł przedwczoraj w krakowskim szpitalu św. Łazarz. *R. i. p.*

W sprawie braku pracy we Lwowie była u p. namiestnika deputacja socjalistów. Namiestnik oznajmił deputacji, że niebawem uda się w sprawach urzędowych do Wiednia i dołoży starań, aby rząd centralny pozwolił jak najrychlej, skoro ustali się pogoda, na dalszą pracę około budowy bibljoteki uniwersyteckiej i dworca kolejowego. Namiestnik wyraził też życzenie, aby członkowie deputacji wpłynęli uspokajająco na robotników, nie mających chwilowo pracy i aby czuwali nad tem, aby ci robotnicy nie dali się uwieść prowokacjom ludzi niesumiennych, podszywających pod firmę robotników.

Z sali odczytów. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu w sali ratuszowej wygłosił dr. Nussbaum odczyt „O rozwoju biologji XIX stulecia". Słuchaczów zebrało się bardzo mało, a prelegent z powodu zbyt szybkiego wygłoszenia odczytu, nie był niestety przez wszystkich słuchaczów dobrze zrozumiany.

Nowe gimnazjum żeńskie ma powstać z początkiem przyszłego roku akademickiego w naszem mieście. Inicjatorami są podobno pani profesorowa Pawlewska, oraz profesorowie Twardowski i Nusbaum. Nowy zakład otrzymaćma organizację, zupełnie podobną do krakowskiego.

Zastanowienie ruchu kolejowego. Ze Stanisławowa telegrafują nam: Z powodu usunięcia się nasypu zastanowiono dnia 10 lutego ruch towarowy pomiędzy stacjami Borszczowem a Iwaniem pustem, szlaku Teresin Iwanie puste, aż do odwołania. Ruch osobowy odbywa się przy pociągach nr. 3857 i 3854 przez przesiadanie się podróżnych przez uszkodzone miejsce w km. 14 9 i 15·4, pomiędzy stacjami Wołkowce, Turylcze i Germakowa. Pociągi nr. 3860 i 3863 kursują tylko między Teresinem a Borszczowem.

Kurza katastrofa. W realności pod l. 9 przy ulicy św. Marcina, dobrali się ubiegłej nocy złodzieje do piwnic lokatorów i skradli z nich Sofronowi Morozińskiemu, listonoszowi, 2 kury, kasjerowi pocztowemu Dutkiewiczowi 9 kur, 1 koguta i 2 indyki, Natkesowi zaś, agentowi handlowemu 3 kury.

Jednego już mają. W ostatnich czasach niezwykle częstemi były we Lwowie kradzieże kieszonkowe. Po prostu, złodzieje wyrywali na ulicy z rąk kobietom pugilaresy i torebki i uciekali. Wczoraj w południe, policyjnie notowany złodziej Juljan Pietraszewski, wyrwał z kieszeni przechodzącego rynkiem profesora gimnazjalnego Józefa T. srebrny zegarek z łańcuszkiem i uciekać począł. Chciał pech, n. b. złodziejski, że w pobliżu znajdował się agent policyjny Kawyn, który zwabiony krzykiem ograbionego profesora, rzucił się w pogoń za złodziejem, schwycił go i wraz ze skradzionym zegarkiem odstawił na policję.

Ucieczka złodzieja. W kościele OO. Jezuitów, obok pani Pauliny L. klęczał pan jakiś i modlił się. W ciągu modlitwy wyciągnął p. L z kieszeni z pugilares z kwotą 3 koron i zabrał się do ucieczki. Energiczna niewiasta, zauważywszy to pospiesz‑ła za nim, uchwyciła za połę jego paltota i wprowadziła z kościoła. Znalazłszy się na ulicy złodziej zostawił w rękach pani L. paltot i marynarkę i uciekł w samej tylko kamizelce. Pani L. zdeponowała ów paltot i marynarkę na policji.

Okradziona chórzystka. Wczoraj około go-

dziny 6 po południu, skradziono z mieszkania pani Slavy Chaloupovej, chórzystki teatru miejskiego, zamieszkałej przy ulicy Ormiańskiej pod l. 4 następujące klejnoty: złoty pierścień z brylantem, złoty pierścień z brylantem i szmaragdem, łańcuszkowy pierścionek z opalem, brylantem, rubinem i szmaragdem, zegarek złoty z monogramem S. Ch., łańcuszek srebrny z dwoma brelokami, 2 branzolety srebrne, srebrną pozłacaną branzoletę z imitacją brylantu, łańcuszek srebrny z serduszkiem, kólczyki złote z imitację brylantów, srebrne kólczyki i pulares z czarnej skórki zawierający 4 banknoty po 20 koron i 5 koron w srebrze. Jest prawie pewnem, że kradzieży tej dopuścił się 18-letni wnuk posługującej chórzystce kobiety.

Znikła bez śladu. Sąd krajowy karny w Krakowie ogłasza następujące pismo: Zofja Śliwa, 17 lat licząca, córka Jana Śliwy, rolnika z Żegowtowic, w powiecie wielickim, stanu wolnego, wzrostu niskiego, blondyna o niebieskich oczach, grubej szyi z gardzielem, w nocy z 16 na 17 września 1901 roku uprowadzoną została z domu ojca i jest przez władze poszukiwaną. Ktoby o jej miejscu pobytu miał jakie wiadomości, zechce o tem donieść sądowi krajowemu karnemu w Krakowie.

Ofiara maffji. Z Du Bois, w stanie Pensylwania północnej Ameryki, donoszą do *Polaka w Ameryce*, wychodzącego w Buffalo: Włoch Michał Portolis, którego znaleziono w pewnym opuszczonym domu strasznie pokaleczonego, znajduje się w szpitalu i lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Portolis, odzyskawszy na jakiś czas przytomność, zeznał przed urzędnikami policyjnymi, że członkowie maffji chcieli go zamordować. Wymienił przytem pięciu morder ów, którzy atoli z miasta uciekli. Portolis otrzymał przeszło 40 ran nożem.

Nowa broń. *Temps* donosi, że oficerowie niemieccy w Metz probują obecnie nowowynalezionej broni, z której można dać 300 wystrzałów na minutę. Podobno broń ta odznacza się wielką prostotą konstrukcji. Posiada 6 kanalików, prześwidrowanych w całkowitej 6 kątnej pryzmie, o długości zwykłej lufy. Wszystkie 6 kanalików mają wspólny kurek, który się porusza prostem naciśnięciem cyngla. Broń ta, mogąca zastąpić 40 strzelców ze zwykłą bronią, ustawia się na specjalnej podpórce, a służyć ma głównie do obrony małych fortów.

Nafta czy węgle? Kompanja hambursko-amerykańska rozpoczęła próby nad użyciem nafty, zamiast węgla, przy ogrzewaniu statków morskich. Okręt „Segoria", wypływający w tych dniach z Hamburga na daleki wschód, ma przedsięwziąć taką stanowczą próbę.

Studentki niemieckie. Studentki uniwersytetu w Heidelbergu, postanowiły założyć stowarzyszenie na wzór stowarzyszeń burszów niemieckich. Mają więc nosić kepi kolorowe na głowach i szarfy na piersiach — co do obowiązkowego spijania pewnej ilości piwa, nie ma dotąd o tem mowy w statucie.

Niezwykła uroczystość. Przed kilkoma tygodniami, jak opowiada francuski dziennik *Matin*, obchodzono na cesarskim dworze w Japonji niezwykłą uroczystość. Książę Michi, przyszły władca Japonji, ukończył 120 dni życia i ku upamiętnieniu tej chwili, według starego, tradycyjnego obyczaju, zjadł pierwszą pełną łyżkę ryżu. Cały dwór, oraz wszyscy wysocy dostojnicy państwowi byli obecni tej ceremonji. Książę Michi po raz drugi już zresztą był bohaterem uroczystości dworskiej. Przed dwoma miesiącami przechodził tak zwaną „próbę szabli". Polega ona na tem, że skoro następca tronu ukończy dwa miesiące życia, cesarz podaje mu szablę, którą on powinien dźwigać w swoich rączkach. Dopiero po przejściu tych dwu prób, poczyna być uważany za następcę tronu, godnego stanąć w przyszłości na czele narodu.

Straszna śmierć. *Westindische Post* przynosi wiadomość o okropnej śmierci młodego angielskiego podróżnika Walfryda Clive, sekretarza brytyjskiego poselstwa w Madrycie. Bawił on w podróży na wyspie Dominice i w towarzystwie dwóch krajowców zwiedzał tak zwane wrzące jeziora, czyli poprostu wulkany, wyrzucające wodę. Kiedy znaleźli się nad samym brzegiem krateru, chciał Clive zrobić zdjęcie fotograficzne okolicy. Nagle jeden z przewodników, odurzony gazem siarkowym, padł na ziemię i stoczył się po pochyłości do wnętrza krateru. Clive na czworakach pełzając, pospieszył nieszczęśliwemu z pomocą, ale i on został na brzegu krateru, odurzony parami siarkowemi. Długi czas nie było można wydobyć uduszonych, stało się to dopiero po czterech dniach. Oczywiście wydobyto tylko trupy.

Nowy statek nadpowietrzny. W Paryżu zajmują się gorąco nowym balonem, który w tych dniach ma się puścić w powietrze. Wynalazcą jego jest także brazylijczyk Serero, a polega na tem, aby balon z łódką stanowił nierozłączną całość i mógł się dać łatwo kierować w powietrzu. Pomysł zasadza się na zastosowaniu elementarnego prawa mechaniki, tj. na oporze siły, odpowiedniej oporowi do zwyciężenia. Balon opatrzony jest czterema śrubami - jedna z nich na przodzie odrzuca powietrze, druga przy łódce porusza balonem. Stery znajdują się na przodzie i na tyle łódki. Dwa motory naftowe, jeden o sile 24 koni, drugi 16 koni poruszają śruby. Balon zrobiony jest z jedwabiu, formą przedłużoną ku tyłowi, największa jego szerokość jest 12 metrów, objętość 2000 metr. kubicznych. Długość 30 metrów, ciężar 2200 klgr. P. Serero nie jest nowicjuszem w aeronautyce, gdyż od dwudziestu lat pracuje z powodzeniem na tem polu. Członek parlamentu brazylijskiego, jest zwolennikiem międzynarodowego pokoju, a jako niezwykły pisarz i mowca, gorąco broni swoich przekonań. Balon p. Serero nazywa Pax

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 1[illegible] lutego Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30 Akcje austr. Zakładu kredyt. 695·—, Akcje węg. Zakł. kred. 713·—, Akcje Anglobanku 281 75 Akcje Unionbanku 569 —, Akcje Laenderbanku 436·—, Akcje Bankvereinn 469 25 Akcje Bodencredit 960·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw, 688·50 Akcje kolei południ. 76·— Akcje tramw. lit. a) 285 5[illegible], lit. b) 281·50 Akcje kolei Elbethal 474 —, Akcje kolei Północnej 5710, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·— Akcje Alpiny 387· , Akcje Rima Muranji 497·— Akcje pragskiego To-

wiersze. Roman otworzył podane sobie album, wzrok swój zatrzymał na najświeższym wierszyku Doli i czytał:

O wiekuiste Ty Piękno! Daleki
Był wzór Twój świetny, kiedyś mnie poczęło!
Więc dziś nie możesz, jak niegdyś przed wieki
Po dniach stworzenia pochwalić swe dzieło.

Jako ów garncarz, co lepiąc naczynie
Rzucił bezkształtne po chybionej próbie —
Tak zapomniałeś, że i w mojej glinie
Zycie siedzibę miało obrać sobie...

I zawsze będę tą chybioną próbą,
Co odtrącona usycha gdzieś w pyle,
Aż po dniach męki, okryta żałobą
I obca wszystkim odpocznę w mogile.

Nie poznam nigdy, co kochanki miano,
Ni macierzyństwa czarów nie wypiję...
A gdy śmierć przyjdzie, to za — niekochaną
Ani żal pójdzie, ani łzy niczyje!...

Lecz chcę nadziei zabrałeś mi zorze
I wplótł samotność w dni moich przędziwa,
Wyrokom Twoim nie złorzecząc, Boże,
O jedno tylko błagam — nieszczęśliwa:

Za straszliwego ból upośledzenia
Niech jedna tylko nie krwawi mnie rana,
Jednego tylko oszczędź mi cierpienia:
Bym nie musiała kochać — niekochana.

Z zapartym w piersi oddechem śledziła Dola wyraz twarzy Romana i każdego jego poruszenia podczas tego czytania. Głos jego umyślnie przyciszony, stosownie do elegijnego nastroju tego utworu nie zadrżał ani trochę przy słowach:

— Nie poznam nigdy, co kochanki miano!

tpliwości, ale ją uspokoiłem, opowiedziawszy o pani dobroci dla mnie — czyli dla nas. Matka znajdowała to rzeczą nie do uwierzenia, ale ona wie, że ja zawsze prawdą się rządzę.

— To pięknie, panie Le Drein! Osobliwością jest człowiek, który nie minął się z prawdą.

— Muszę jednak wyznać, że skłamałem raz w życiu, mając lat dziesięć. Mój ojciec, porucznik, służący na komorze w porcie Légne, powrócił do domu w chwili, kiedy właśnie zostałem złapany na gorącym uczynku. Widzę go jak dzisiaj. Nie wyrzekł słowa, nie wymierzył mi kary, której byłem pewny, tylko odpiął krzyż zdobiący jego piersi i położył go na półce.

— Nie mam prawa, rzekł, nosić tego honorowego znaku, kiedy nie umiałem mego syna wychować na honorowego człowieka. Nikt u nas tego dnia nie jadł obiadu, moja matka i ja płakaliśmy całą noc. Nazajutrz dopiero po najświętszych obietnicach z mej strony krzyż zajął swe miejsce na piersi mego ojca, w której biło najszlachetniejsze serce, jakie zdarzyło mi się kiedykolwiek spotkać na ziemi.

Wtem spotkał spojrzenie Doli i pomylił się co do jego znaczenia.

— Ach! — zawołał — zapomniałem się i tak długo zajmuję panią moją osobą. Co pani pomyśli o mnie?

— Że nie pomyślę nic złego — to pewna — odpowiedziała z uśmiechem. Dziś pan już nie patrzysz na zegar, jak przeszłym razem i nie mówisz sobie: wystarczy tego aż do przyszłego roku!

— Bo wtedy byłem u pani, jak się w wojsku wyrażają „po służbie." Mój naczelnik powiedział mi: „Dziś jest wigilja Nowego Roku, idź pan i złóż wizytę córce naszego pryncypała. Tego się już nigdzie nie robi, ale ten zwyczaj przechował się dotychczas w domu Feutrier. Tylko nie siedź pan dłużej nad dziesięć minut, jeśli zostaniesz przyjęty.

warzystwa żelaznego 1507·—, Akcje fabryki broni 316·—, Akcje tureckie tytoniowe 300·50 Oblig. węg. indemn. 96·50, Renta majowa 101·40, Austr. renta koron. 98·80, Węgierska renta koron. 97·65. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 95·—, 4 proc. listy Banku kraj. 94·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 93·50 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig propin. 98·05, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 96·75 4 proc. pożyczka m. Lwowa 91·—, Losy tureckie 113·—, Marki 117·22, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 11 lutego. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 265·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 257·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 289·50; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·50, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 112·25. *b)* bezprocentowe: Bodapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 419·—; Clary 40 zł. m. k. 164·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 192·—; Palffy 40 zł. m. k. 180·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 53·50; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·75; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 84·—; Salma 40 zł. m. k. 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 81·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 280·—; Losy komunalne m. Wiednia z 18·4 roku 412·

— **Wiedeń** 11 lutego. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 18·55 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 37·80 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Wiedeń** 11 lutego. (**Targ na nierogaciznę**). Spędzono sztuk 9.440, które płacono: prima od 92 do 94, wyjątkowo 98, średnie i stare od 84 do 90, lekkie od 75 do 82, prosięta od 70 do 74 halerzy za kilogram żywej wagi.

— **Berlin** 11 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219·20, Staatsbahny 147·50, Disconto Comandit 194·60, Berlińskie Tow. handl. 153·—, Laura 205·75, Bochumery 194·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. 175·75, Kolej morza Śródziemnego 88·10, Kolej Meridionalna 126·60, Losy tureckie 116·50, Renta włoska 101·10, „Harpener“ kopalnie węgla 169·25, Kolej Marienburg-Mława 66·90, Konsolidation 306·25, Lombardy 20·50, Kolej Henry 95·60, Niemiecki bank narodowy 109·, Kanada Profered 112·90; Akcje żeglugi hamburskiej 114·50.

— **Berlin** 11 lutego. Austr. banknoty 85·35, spirytus 34·—.

Frankfurt 11 lutego. Austr. kredyt. 219·60; Kolej państw. 148·60; Laura 206·25, Disconto 194·75; Alpiny —·—.

— **Paryż** 11 lutego. 3% renta 101·25; mąka —·—.

NEKROLOGJA.

†

EDMUND HOHENAUER

emer. nadzarządca poczt i telegrafu, poczmistrz w Dublanach i były c. i k. nadporucznik

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11 lutego b. r. przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w Dublanach d. 13 lutego br. o godzinie 3 po południu na cmentarz miejscowy, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.
Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

— I naturalnie spodziewałeś się pan, że będziesz mógł poprzestać na złożeniu biletu?

— Nie, pani; a to dla tej przyczyny, że ich wcale nie posiadam. Myślałem tylko, że mnie służba weźmie za kalekę, korzystającego ze sposobności, aby otrzymać wsparcie. Co zresztą było prawdą, gdyż właśnie skorzystałem z dobrego serca pani.

Wejście ciotki Tekli przerwało dalszą rozmowę Dola przedstawiła jej Romana Le Drein, który z kolei przeprosił ją za podanie lewej ręki i wytłumaczył przyczynę tego odstępstwa od ogólnego zwyczaju.

Stara panna dziwiła się, że ktoś mógł utrzymywać księgi i liczyć pieniądze, mając tylko jedną rękę, w dodatku lewą. Ale, jako kobieta praktyczna, dodała, że brak lewej ręki upoważniał do pobierania większego wynagrodzenia. Lecz Dola zakończyła tę kwestję, oświadczając swemu gościowi, że spodziewa się, iż przyjdzie ją odwiedzić w przyszłą niedzielę.

— W istocie, ojciec mógłby mu na ślepo powierzyć swą kasę — odparła Dola nieco podrażniona. Co się mnie tyczy, to myślę widywać go często. Jego kalectwo i moje dostatecznie nas osłoni przed złośliwością i obmową.

Dola wkrótce stanęła na stopie serdecznej zażyłości względem Romana, lecz on, jeśli zapomniał na chwilę, że mówił do córki swego pryncypała, to najdrobniejsza okoliczność przypominała mu tę różnicę.

— Mój dziadek był prostym robotnikiem w drukarni — powiedziała raz, chcąc go ośmielić. Myślisz pan, że ja mam pretensję uchodzić za damę wielkiego świata? Pańskie pochodzenie jest wyższem od mojego, ponieważ ojciec pański był wojskowym.

Le Drein swoim zwyczajem namyślił się, zanim jej odpowiedział.

— Mieszkasz pani, ubierasz się, jesteś obsłużoną, jak osoba wielkiego świata, zauważył z prostotą. Myślisz pani, wyrażasz się i postępujesz jak kobieta tej sfery: cóż więc pani brakuje, aby nią być rzeczywiście?

— To mój ojciec otacza mnie tym zbytkiem.

— I ma słuszność. Ja lubię zbytek.

— Pan? Panie Le Drein.

— Zbytek jest sztuką, czyli nieodłączną jej częścią, jest źródłem tego piękna, które nas najbliżej dotyka, które nam towarzyszy we dnie i w nocy, które nas przenika, które z nas promienieje i w najściślejszem znaczeniu jest n a s z e m. Efekt światła na pani jedwabnej sukni łączy się z wrażeniem, jaki sprawia pani osoba. Ten portret kobiety Gerarda Dow przedstawia również podobny efekt światła na atłasie i podnosi wartość tła, na którem się pani przedstawia.

— Z tego, co pan mówisz, mogłabym wnosić, że brak zbytku jest przykrym dla pana.

— Ani trochę! Zbytek nie jest dla mężczyzn. Jest on przywilejem kobiet, a nawet więcej powiem: jest on koniecznością dla kobiety, o jakiej mogę śnić w marzeniu, nie zaś dla tej, którąbym ukochał, lub z którą podzieliłbym moje życie.

— A taka kobieta?...

— Och! nie mamy o czem mówić, droga pani. O tej wybranej marzyć mi niewolno z powodu mego kalectwa.

Dola tego dnia zrobiła odkrycie, że jej gość znał się na malarstwie. Jak w wielu rzeczach, tak i w tem rządził się raczej poczuciem niż nabytą teorją, lecz jego spostrzeżenia miały przez to urok nowości i oryginalności, który zachwycał Dolę, nieco przesyconą nadmiarem czytania.

Dola przyzwyczaiła się więc, że Le Drein co niedzieli skromnie wsuwał się do salonu. Pewnej niedzieli Dola pochwaliła się przed swym młodym przyjacielem, że — pisze